

Wrocław, 10 lutego 2024 r.

Pan Minister  
Krzysztof Hetman  
Ministerstwo Rozwoju i Technologii  
Warszawa  
[kancelaria@mrit.gov.pl](mailto:kancelaria@mrit.gov.pl)

Szanowny Panie Ministrze

Zwracam się do Pana jako działkowiec pełniący równocześnie funkcję prezesa Rodzinnego Ogrodu Działkowego „ZORZA” we Wrocławiu.

Nowy rząd Premiera Donalda Tuska deklaruje przywrócenie normalności, praworządności i działania pro-społeczne – wraz z objęciem władzy i odzyskaniem większości sejmowej ma ważną misję do spełnienia: może dokonać korekty popełnionych dotychczas przez PiS wielu błędów, a ja w tym miejscu pragnę wskazać jeden z najistotniejszych popełnionych przez ministra Waldemara Budę, Pana poprzednika w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Jest to błąd, który może Pan łatwo i szybko poprawić.

Jak Pan wie, 7 lipca 2023 roku Sejm RP przyjął nowelizację ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Niestety, zawiera ona między innymi postanowienie o podziale każdej gminy na 13 tzw. stref planistycznych. Jego wprowadzenie w życie **zagroza istnieniu ogromnej większości istniejących w Polsce ogródków działkowych**, co z kolei **mocno pogorszy warunki życia około 4 milionów Polaków** (1,2 miliona działkowców zrzeszonych w Polskim Związku Działkowców plus członkowie ich rodzin). Zagrożenie to wyraźnie widoczne jest już w opublikowanym właśnie przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii rozporządzeniu wykonawczym do ww. ustawy, dotyczącym charakterystyki wspomnianych 13 stref planistycznych. **Rozporządzenie to proponuje, by rodzinne ogródki działkowe (dalej: ROD) były wprowadzane jedynie w trzech strefach – zieleni, zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej.** Prostą tego konsekwencją jest realne niebezpieczeństwo, że istniejące już od dawna ogródki, które znajdują się w wyznaczonych w każdej gminie pozostałych 10 strefach, zostaną niebawem – zgodnie z prawem, ale przede wszystkim zgodnie z prywatnymi interesami lokalnych „lobbystów” – zlikwidowane. Jak widać, wejście w życie rozporządzenia MRiT w takim kształcie będzie nie tylko źródłem krzywdy, przejawem głupoty, ale i politycznym błędem. Pozwoli Pan Minister, że pokrótce wyjaśnię, dlaczego używam tak mocnych słów.

1. KRZYWDA. Bardzo realna groźba likwidacji ROD już istniejących, które znajdują się w „niewłaściwej” strefie wyrządzi krzywdę setkom tysięcy rodzin, które te swoje ogródki od lat czy – częściej nawet – od dziesięcioleci uprawiają i pielęgnują. Które wręcz rekultywowały teren kiedyś im przyznany, a będący skrajnym nieużytkiem (np. ROD „Zorza” we Wrocławiu, którego jestem prezesem, założono po wojnie na ogromnym wysypisku gruzu i śmieci ze zrujnowanego podczas oblężenia Wrocławia dzisiejszego Placu Grunwaldzkiego – warstwa ziemi uprawnej jest tu niezwykle cienka, a jej powstanie to efekt wytężonej pracy trzech już pokoleń działkowców).
2. GŁUPOTA. Praca na działkach jest najtańszym i prawdopodobnie najzdrowszym remedium na tzw. choroby cywilizacyjne. Ludzie, którzy godziny w pracy spędzają przy ogłupiających swą monotonią zajęciach, przy komputerze czy, tracąc nerwy, w branżach usługowych, na działce znajdują niezbędną dla zdrowszego życia dawkę spokojnie dozowanego wysiłku fizycznego, świeższe od biurowego czy ulicznego powietrze oraz idealne miejsce na kilka godzin wyciszenia i psychicznego relaksu.

I nie jest to tylko ich prywatny zysk. Nie dysponuję wprowadzić wykazującymi to badaniami, ale jestem pewien, iż każdy lekarz to potwierdzi, że pracownik-działkowiec znacznie rzadziej bierze L-4, że emeryt-działkowiec znacznie rzadziej odwiedza lekarza i znacznie rzadziej okupuje szpitalne łóżko. Nie bez powodu ROD-y, podobnie jak parki, nazywane są od ponad 100 lat „płucami miasta”. Zysk z posiadania dużej liczby ROD-ów, zwłaszcza na obszarach gęstej zabudowy, jest niewątpliwy i ogólnospołeczny.

3. BŁĄD. Komentowane tu rozporządzenie Ministerstwa Rozwoju i Technologii, które właśnie weszło w życie to działanie nie tylko głupie i krzywdzące działkowców, i wszystkich mieszkańców miast. To także potężny błąd polityczny.

Z przeprowadzonego kilka lat temu przez Polski Związek Działkowców badania pt. „Kim są polscy działkowcy” wiemy, że w wieku 50+ było 62% z nich. Obecnie ten trend zmienia się na korzyść osób młodszych - coraz więcej młodych ludzi staje się użytkownikami ogródków działkowych. W tej właśnie kategorii wiekowej Koalicja Obywatelska i pozostałe partie współrządzące mają szczególnie wielu wiernych wyborców. Czy dalej będą ich tam tylu miały, gdy sprawią, że utracą oni swoje działki? Niewykluczone, że przełoży się to na Państwa poparcie już w nadchodzących wyborach samorządowych.

To, Panie Ministrze, nie jest żadna groźba – to są realia. Młodzi ludzie coraz częściej wykorzystują działki w celach rekreacyjnych oraz traktują je jako źródło ekologicznej, zdrowej i taniej żywności.

Oczywiście rodzi się pytanie, czy Pana poprzednik, minister Waldemar Buda, z tego wszystkiego nie zdawał sobie sprawy. Nie wiem. Wiem natomiast, że na pewno zlekceważył istniejącą Ustawę o Rodzinnych Ogrodach Działkowych i ustawowo zagwarantowane istnienie Rodzinnych Ogródów Działkowych w Polsce. Najprawdopodobniej uległ naciskowi potężnego anty-działkowego lobby.

ROD-y w Polsce, Panie Ministrze, powstają masowo od roku 1918. Nawet jeśli wówczas zakładano je na obrzeżach polskich średnich, dużych i bardzo dużych miast, to dzisiaj znalazły się w ich środku – na gruntach bardzo cennych ze względu właśnie na tę swoją lokalizację. W sumie jest to ponad 40 tysięcy hektarów ziemi i naprawdę – nie brakuje sił bardzo zainteresowanych w ich przejęciu – przede wszystkich deweloperów i innych inwestorów, a mają oni nieporównywalnie większe możliwości oddziaływania na państwowych i lokalnych samorządowych urzędników niż działkowcy.

Jedyną naszą nadzieją, Panie Ministrze, jest liczenie na zmianę treści tego niewątpliwie zmanipulowanego przez lobbystów rozporządzenia. Powinno ono ulec istotnej modyfikacji: albo otoczyć szczególną opieką prawną wszystkie istniejące już ROD-y, albo mocno rozszerzyć liczbę tych stref, w których występowanie ROD-ów będzie prawnie usankcjonowane. Jeżeli Pan, Panie Ministrze i aktualny rząd Premiera Donalda Tuska nas zawiedzie – będziemy o tym pamiętać przy urnach.